T. VI, VII.
Biełaruskije pieśniary.

*„Zahlánie sonce
i ŭ nasze wakónce“!*

ŠČEROŬSKIJE DAŽYNKI.

KUPAŁŁA.

APOWIEŚCI

Wincuka Marcinkiewicza.

Cena 20 kap.

PIECIARBURH.
1910.

Biełaruskają wydawieckaja Supołka „Zahlanie sonce i ŭ naše wakonce“ skončyła wydańnie „Biełaruskije pieśniary“. U hetym wydańni wyjšli:

P. Bohuševiča: „Dudka Biełaruskaja“ i „Smyk Biełaruski“.

W. Marcinkiewiča: „Pan Tadeuš“ (dźwie pieršyje bylicy), „Hapon“, „Wiečarnicy“, „Ščeroŭskije dažynki“ i „Kupałła“.

Usio wydańnie wyjšło u 7-mi tomikach dwajak: darahoje na pieknym papiery, bytcym staraświeckim, ci na hrubym biełym na wybar, U pieknaj z biełaruskim uzoram wokładce, s partretami pieśniaroŭ, patklejenymi na šurpaty papier, 2 rb. 60 kap.

Tannaje wydańnie na dobrym biełym papiery 1 rb. 15 kap.

Supołka z žalam abwieščajeć, što „Skrypački“ Bohuševiča u ciapierešnim časi wydawać nie ważycca.

Panom pieredpłatčykom na „Pieśniaroŭ“ dajecca za heta prawa uziać biespłatna ad Supołki knih na 20 kap. (chto patpisaŭsia na tannaje wydańnie) i na 40 kap. (chto patpisaŭsia na darahoje wydańnie).

T. VI, VII.
Biełaruskije pieśniary.

„Zahlánie sonce
i ŭ nasze wakónce“!

ŠČEROŬSKIJE DAŽYNKI.

KUPAŁŁA.

APOWIEŚCI

Wincuka Marcinkiewicza.

Wydańnie druhoje.

PIECIARBURH.
Drukarnia K. Pientkoŭskaho, W. Padjaczeskaja № 22.
1910.



č — czytać jak cz.
š „ „ sz.

Wincuk Dunin-Marcinkiewic
i jaho žyćcio.

Wincuk Dunin-Marcinkiewič, syn Jana i Marjanny z Wońčackich, radziŭsia u 1807 hadu u chwalwarku Paniuškiewičach, u niekolkich wierstach ad Babrujska, u Mienščyni. Baćka jaho siadzieŭ tam na arendzi. U Paniuškiewičach pražyŭ Wincuk swaje dziacinnyje i školnyje hady, pakul nie skončyŭ himnazii u Babrujsku kala hadu 1824-ho. Paśla Babrujskich škoł dziadźka Wincuka, ks. metropolit Stanisłaŭ Bohuš-Siestrencewič addaŭ jaho na dalšuju nawuku u kalegiju baćkoŭ bazylijanoŭ da Wilni, hdzie małodzik prabyŭ krychu času, a paźniej pajechaŭ u Pieciarburh wučycca za doktora. Adnak nie spanaraŭna była jamu heta nawuka, jon kinuŭ jaje i wiarnuŭsia u kraj rodny, u Mienščynu.

Wiarnuŭšysia s Pieciarburha, Marcinkiewič pasiadzieŭ u chaci, i ŭ hadu 1827-ym pastupiŭ na słužbu pry mienskim katalickim konsystory. U hadu 1829-ym jon užo člen mienskich hraničnych sudoŭ. U hadu 1831-ym jon ženicca z Juzefaju Baranoŭščankaju; u 1832-im jon pierachodzić u kancelaryju

Mienskaj kryminalnaj pałaty. Tam jon zachwareŭ ciažka i musiŭ kinuć słužbu, straciŭšy siły da pracy. Ačunieŭšy, u hadu 1834 dastaŭ iznoŭ miejsce translatora, pierekładčyka papieraŭ na rasiejskuju mowu, u konsystory. U skoraści, bo ŭ 1839, zwierena jamu uparadkowańnie konsystorskaho archiwu; u tym že časie Marcinkiewič kupiŭ u mienskim pawieci, Pieršajskaj parachwii niewialiki chwalwarak — Lúcinku. S taho času naš pieśniar dzielić swoj čas mieży Lucinkaj i Mienskam, dzie jon mieŭ słužbu pry šlachockaj deputacyi.

Zaŭdawieŭšy, jon kinuŭ słužbu deputata i ŭ 1858 hadu ažaniŭsia druhi raz z udawoju Hružeŭskaju i asieŭsia zusim u Lúcincy; hdzie ščyra pracawaŭ dla dabra narodu.

Hłaŭnaja aŭtorskaja rabota Marcinkiewiča prypała na čas od 1846 da 1859 hodu.

U hetym časie Marcinkiewič napisaŭ, aproč taho što pisaŭ pa polsku, woś jakije rečy pa biełarusku:

U 1846 hadu wyšła u Wilni kamedya „Sielanka“, abraz z žyćcia biełaruskaho narodu, pisanaja miešanaju mowaju, polskaju i biełaruskaju. Paźniej da hetaj kamedyi darabiŭ muzyku (chory) wiadomy muzyka i pryjaciel Marcinkiewiča Stanisłaŭ Moniuško.

U hadu 1855 nadrukawana ŭ Miensku apowieść s praŭdziwaho zdareńnia „Hapon“ (Hapon, Powieść białoruska, z prawdziwego zdarzenia, w języku białoruskiego ludu napisana. Ozdobiona 4 Rycinami). Paźniej čaść „Hapona“ pieradrukawaŭ ruskimi literami ŭ „Календарѣ Сѣверо̂-западнаго края“, na 1889 hod prafesar M. Doŭnar-Zapolski i oddzielnaj ksionžačkaj: „Гапонъ“ По-

вѣсть на бѣлорусскомъ языкѣ“ ŭ Moskwie 1889 h.; u hadu 1908 druhoje poŭnaje wydańnie wyjšło ŭ Pieciarburzi.

U tymže hadu 1855 wyjšła u Miensku apawiedańnie „Kupałła“, razom s polskimi tworami pieśniara u knizie „Ciekawyś?—przeczytaj!“ U hadu 1857 wychodzić u Minsku kniha „Dudarz białoruski“, a ŭ jej tak sama mieży druhimi polskimi tworami — biełaruskaje apawiadańnie „Szczeroŭskije dażynki“; tamže wierš biełaruski, katorym Marcinkiewič witaŭ u 1856 pryjechaŭšych u Miensk troch znamienitych ludziej: skrypača A. Kontskaho, muzyku S. Moniušku i pieśniara - minčuka Ludwika Kondratowiča — Syrokomlu.

U hadu 1859 u Wilni wyjšli pieršyjé dzwie pieśni wiadomaho twora Adama Mickiewiča*) u biełaruskim pierekładzie Marcinkiewiča. Kniha heta ŭraz że była aryštawana, i pabačyła świet tolki u druhim wydańni ŭ Pieciarburzi ŭ 1908 hadu. U hadu 1860 napisany wierš „Wiesna hoład pierapała“ (drukowany pieršy raz M. Doŭnar-Zapolskim u 1896 h.) (Дунинъ Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасѣ“)

U hadu 1866 napisana kamedya u pinskaj hutarcy „Pinskaja šlachta“ (nie drukowana nihdzie) i ŭ hadu 1870 kamedya „Zaloty“ miešanaj mowaj polskaj i biełaruskai (nie drukawana nihdzie).

Jak kažuć, byli i druhije twory Marcinkiewiča, nie drukawanyje. Mnoha paprapadała, mnoha badziajecca pa świeci u rukapisach, chacia niema peŭnaści, ci heta sprawiedliwa twory Marcinkiewiča. Adzin s takich tworaŭ „Taras na Par-

*) „Pan Tadeuš“.

nasie“ z rukopisu, znalezienaho zasłužеnym dla Biełarusi p. A. Jelskim, nadrukawany, profesarom M. Doŭnar-Zapolskim u 1896 hadu (Дунинъ Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на Парнасѣ). Adnak niema peŭnaści, ci heta apowieść wyšla spad piera Marcinkiewiča. Hetym i skončyłasia literackaja praca Marcinkiewiča. I nia dziŭna, bo ŭ 1863-im hadu zabaronieno było susim drukawać pa biełarusku. Kamu mahła być prykrejšeju i ciažejšeju heta zabarona, jak nie našamu pieśniaru? Smutnyje hody swaje pieśniar dažyŭ u Lúcince, addaŭšy Bohu dušu 17-ho śnieżnia (dziekabra) 1884 hodu. Zaniaśli jaho susiedzi-mužyki na mohiłki pry kaplicy u Tupalščyni. Nie časta tak pa baćku płačuć dzieci, jak płakali pa jim susiedzi.

Wincuk Dunin-Marcinkiewič byŭ ščyry syn našaj baćkaŭščyny — Biełarusi. Chacia jon radziŭsia sierod šlachty i panoŭ, u tym časie ŭžo dobra spolščenych, wyros jon nie panskim-šlachockim synkom, a synom usiej ziamli rodnaj. Jon lubiŭ jaje, našu rodnuju ziamielku, lubiŭ i narod, što twar ziamli płuham-baranoju dziareć i, kali dumaŭ ab dabre kraju, to prad jaho wačyma stanawilisia tysiačy mužykoŭ-pracawikoŭ. I tamu to ŭsie dumki ab lepšaj doli kraju lotajuć, trapiečucca kala palapšeńnia doli biełarusa-mužyka.

A palepšyć dolu mužyčuju možna było dwajaka: pieršaja — zniawolić panoŭ, u rukach katorych była ŭsia dola i niadola mužyčaja, zrabić štokolwiek dla mužykoŭ, druhaja — aświacić samoha mužyka, dać jamu nawuku i tym pamahčy jamu wybiwacca z niadoli.

Z hetych dwuch daroh pieśniar nie zbiwajecca ŭsio swajo pracawitoje žyćcio. Z adnej starany u

ŭsich swaich tworach, dzie tak piekna, tak choraša i razam tak sprawiedliwa namalowana žyćcie biełaruskaho mužyka, i s siaredziny, i z nadworka, Marcinkiewič pakazywaŭ, što toj samy mužyk spad pryhonu—čeławiek, čeławiek sercem, dušoju i rozumam, što treba tolki dać jamu možnaść nawuki, žyćcia nie skacinnaho mieży jadoju, rabotaju i spańniem, a biełaruski mužyk patrapić stać karystnym dla kraju čeławiekam, nie horš za tych poŭpankoŭ, katoryje, słužačy u wialikich panoŭ, upraŭlalisia z mužykami, jak chacieli. Heta myśl prachodzić praz „Hapona". A jak naš pieśniar učyŭsia razumieć dolu-niadolu mužyka z žycia samoha, s taho, što bačyŭ swajmi wačyma, to bačyŭšy nie raz takuju kryŭdu, zwaračywajecca da panoŭ u polskaj pradmowie k „Haponu".

„Pišučy hetu apowieść", haworyć pieśniar: „ja dabiwaŭsia, kab pany, wybirajučy sabie akanomaŭ, kamisaraŭ, lepiej pryhladalisia da taho, što heta za ludzi. Bo jany nie raz karystajuč na zło z danaj im ŭłašci, dla swajej zachcianki hubiać rabočy lud". Z jakoj heta radaściu achwiarujeć Pieśniar swaje knižki „Ciekawyś?—przeczytaj!" panu Aleksandru Łappie, maršałku Babrujskaho pawiatu, za toje, što, praježdžajučy praz jaho ziamlu, bačyŭ, što dobra tam žywiecca mužyku. „Serce majo zadryžeła ad radaści. Ja znašoŭ usiaho dawoli, što świedčyć ab dastatku ŭ narodzie. I ja z radaści zakryčaŭ: z hetymi ludźmi žywie Boh! tut rasparadžajecca nie panskaja, a baćkoŭskaja ruka!" Znajučy adnak panoŭ i wiedajučy, što nie mnoha znajdziecca, takich, katoryje, nie bačučy swaje karyści, buduć dbać ab lepšaje žyćcio i nawuku swaich mužykoŭ, pieśniar pakazywajeć panom i ka-



ryść, jakaja budzie dla ich z wučonaho, nie zabitaho mužyka.

Namaŭlajučy panoŭ palepšać dolu swaich mužykoŭ, Marcinkiewič nie zabywaŭsia zwaračywacca i da samych mužykoŭ. Ŭžo heta adno, što jon pisaŭ pa biełarusku, jasna pokazywajéć, što jon pisaŭ dla mužyka, chacieŭ dać mužyku-biełarusu knihu, pisanuju ŭ jaho mowie. A jakoje značeńnie majéć dla biełarusa drukawanaje słowa u jaho rodnaj mowie, znajéć kažny, chto mieŭ atkrytyje wočy na siahońniašniaje adradzeńnie Biełarusi. Biełaruskaja knižka dawała biełarusu wieru ŭ siabie, dawała peŭnaści, što jon, astawajučysia saboju, biełarusam, može być takim samym čeławiekam, jak usiaki druhi, što haworyć druhoj mowaj.

Ceniučy sprawiadliwa značeńnie drukawanaho słowa u biełaruskaj mowie, naš pieśniar razumieŭ i wahu słowa žywoha — słowa s sceny teatru. U piacidziesiatych hadoch prošłaho wieku u Miensku byŭ dobry polski teatr. Za starańniem Marcinkiewiča tam dawali i predstaŭleńnia biełaruskije, u katorych i sam pieśniar nie raz wystupaŭ na scenie. Tak asabliwie upadabaŭ jon sabie predstaŭlać na scenie wojta Nauma-Pryhaworku z „Sielanki“ i časta patpisywaŭsia hetym imieńniem.

Świetły i šyroki rozum Marcinkiewiča nia moh nie razumieć, što biez nawuki, biez škoły, narod nie zdaleje padniacca. Jon nie zdawoliŭsia tym, što pisańniem swaim namaŭlaŭ panoŭ dawać nawuku mužykom — nie, słowy swaje jon zmacowywaŭ pracaju i prykładam I tak ŭraz pa krymskaj wajnie, jak stała mahčyma wučyć atkryta, Marcinkiewič załažyŭ dźwie škoły: adnu dla swaich sielan u Lùcince, druhuju dla biednych mieščan u Miensku.

Adnak ŭsio heta nie zdawoliła Marcinkiewiča; jon razumieŭ, što ŭsiaho hetaho mała, kab paprawić dolu mužyka. Lekarstwa na niadolu, na biadu, jon widzieŭ adno: swabodu, skasawańnie panščyny. U 1860 hadu jon napisaŭ wieršy:

Wiesna hoład pierepała,
Ani soli, ani krup:
I skacinie kormu mała,
I šamomu ani ŭ zub.
    Na pałaciach dochnuć dzieci,
    Žonka try dni z duru pjeć,
    I daŭno parožna ŭ kleci,
    I parožnaja asieć.
Kalita lažyć pad łaŭkaj,
A pry jej parožny hlak;—
Ad kalad my s kumam Saŭkaj
Pacirali ŭ hubie smak.
    Ale hora — ŭžo spaŭhora;
    Cyc, niaboha! troški cyc!
    Woś nam wolnaść daduć skora,
    I, jak ptuški, budziem žyć.
K čortu žonka, łasa baba!
Biary čort i kalitu,
A papuści wožki słaba
I daj wolu chamutu.
    Budziem roŭnyje s panami,
    Sami budziem my pany,
    I harełku pić zbanami,
    I hulać tak, jak jany.
Pierestanuć našym bratam,
Jak skacinaj tarhawać,—
Napuskacca lichim matam,
Skuru z noh da karku drać.

Choć chałodna, choć hałodna,
Choład, hoład nipačom!
Ech! kab tolki nam swabodna!
Na swabodzie adžywiom.
Woś panam nia duža łoŭka:
Samym treba pracawać!
Pabalić nie raz hałoŭka,
Kali prydziecca arać.
Nie adzin to napaciejeć
I zaskačeć drapaka...
Bo sam tolki jeść umiejeć,
Dy drać skuru z mužyka.
Jakby byŭ jakoj skacinaj,
Abo horšy ad jaho:
Bili puhaj dy dubinaj.
A ciapier brat oho — ho!
Mužyk budzieć nie skacinaj;
Nie raz skažeć pan s panoŭ:
„Panie Hryška, panie Mina!
„Jakže waspan? ci zdaroŭ?“

Z hetych wieršaŭ widać, jak naš pieśniar zžyŭsia s prostym narodam. Rysujučy nam prostymi słowami chapajučy za serca abraz, jon rysawaŭ jaho nie tak, jak widzieła jaho razumnaje woka, a tak, jak widzieła woka ciomnaho mužyka, zahnanaho, zabitaho, katory u swabodzi bačyŭ sama napierš kaniec ździeku i mahčymaść hulać do woli.

Apisywajučy žyćcio i zasłuhi Marcinkiewiča, nielha nie ŭspomnić i ab jaho mowie biełaruskaj. Biełaruskaja mowa u tworach Marcinkiewiča padniata na wierchawinu literaturnaje artystyčnaje mowy. Jak majster kamieniar z šeraho kuska kamieniu adkujeć figuru usim na-dziwa, tak pad pia-

rom Marcinkiewiča naša biełuruskaja mowa, taja samaja mužyckaja, nieraz pahardžanaja mowa, wyliwajecca kruhłymi, zakončenymi, charošymi wieršami. Jany to ciakuć z miłaju prastatoju bylicy — pieśni staraha dzieda — lernika, ci dudara, to śmiajucca čystaju wiasiołaściu wiaskowych wiečernic, to ważna stuplajuć, adziewajučy myśli Mickiewiča u biełaruskuju apratku, to rwucca, dahaniajuć adzin adnaho, bytcym nohi udałaho chopca u taŭkaču ci miacielicy.

Nie mnoha z našych pieśniaroŭ tak paznali tak apanawali biełaruskuju mowu, jak Marcinkiewič.

Śpi że spakojna, naš pieśniaru, śpi i wiedaj, što Twaja praca nie prapała darma, što budzicca narod, što ty tak haračo lubiŭ, budzicca i nie zabudziecca ŭžo nikoli ab sabie i ab Tabie.

W. Trojca.



Ščeroŭskije dažynki.

Prolog

Pan i Wojt Naum.

Naum.

Niech bendzie Jezus Chrystus pachwalony!

Pan.

Na wieki wiekaŭ! — Zdarowa Naumie!
A što mnie skažeš? — Ci ŭžo ad Alony
Atstała trasca? — jak tam majoj kumie?

Naum.

Dy chwalić Boha, darahi panoček!
Zdarowa, maŭlaŭ barawy ryžoček:
Woś dziakuj panu, što babie prysłaŭ
Swiatoj niadzielkaj warenaje ziele;
Wypiła na noč — i niéduh ustaŭ,
Wylizałasia, — znoŭ jazykom miele.

Jak kot žywušča; tut stohnie, tut krehče,
Niechajže babie stanie krychu lehče,
Paladź! — woś jana s kuta ŭ kut lataje,
Sama rabošča, — dzietak pryhaniaje
Bačyš siahońnia ledź baba ustała,
Zaraz da pana z haścincam pahnała:
„Waźmi, Naumka, dziesiatak jaječek,
„Dwa kuraniatka, dyj miodu harščeček;
„Idzi da pana, padziakuj za ziella;
„Skažy, što babie choćby da wiasiella;
„Pahana ciotka*) traści pierestała.“

Pan.

Nu! — dziakuj Bohu, što ŭžo aćuniała.
Štož čutno boli?

Naum.

Niečaha kazać.
Ad licha cicha, — dabra nie čuwać.
Koman na zaŭtra zahadaŭ dažynki,
Woś usie dzieŭki da staraj Hrypinki
Sabirajucca, kab wybrać dziawicu
Pryhožu, česnu — dažynak carycu,
Katorab tabie, darahi panoček,
Dyj kałasisty padniasła wianoček.

Takije panu wojt suliŭ raskazy,
Paśla haściniec na stoł pałažyŭ,
Dy pakłaniŭsia nizińka try razy;
Pan da Nauma harełki prapiŭ.

---

*) Trascu, abo haručku zawuć takže pahanaj ciotkaj.

I.

WARAŽBA.

Woś za Barysawam, dy na Rusi Biełaj,
U siale Ščeroŭskam zaŭtra, baš, dažynki;
Razhulaliś dzieŭki, hramadoju cełaj
S piesieńkaj wiasiołaj biahuć da Hrypinki.
A sonieńka za bor hałoŭku chawaje,
A miesiačyk z za tuč łob swoj wychilaje.
Udawa Hrypina stara, što kryj Bože!
Patpioršysia kijam, ledź stupici može.
Pa swajoj światlicy, sotniu let dabiła,
Z unukaŭ pryhožych radaści dažyła.
Niečaha, bratki, kazać!
Rozum jaje, to dziwota!
Waražyć, zło admaŭlać —
To Hrypinina rabota.
Bywała, chto zaniamože,
Al chto urače skacinku,
Jana ŭsiakamu pamože;
Ci pašepče, ci kryšynku
Jakohaś ziella patsunie,
Paladź! čaławiek ačunie:
I skacinku uhamonić,
Złyje uroki adhonić.

U Hrypininaj światlicy
Sabrałasia hramada:
Tut dzieŭčata, maładzicy,
A tam chłopcaŭ čarada.

Zlewa — Domna i Charcińnia,
Tutže Jouha i Uścińnia;
Ŭsie choć stary, niadužy,
Dy na rozum, baš, dasužy.
Hrypina rukoj machnuła,
Trejčy ŭ hołas kašlanuła,
I cikawy Biełarusy
Zamoŭkli, woś, maŭlaŭ, trusy;
Čakajuč, što stara skaže,
Jak im zahadku raźwiaže,
I jakije padaść rady,
Katoraj z dzieŭčat hramady
Wiankom prybraci hałoŭku?—
Trebaž pryhožu, dyj łoŭku;
Kaby soram znała Božy,
Ćeść chawała u starožy,
Hałasoček zwonki mieła,
Kab piesieńki hromka pieła;
Siału kab nia było stydna.
Dzieŭčata hladziać zawidna,
Čakajuć na starych wolu,
Katoraj Boh pašle dolu?
„Słuchajcie, dzietki"! — tak kaže Hrypina:
„Siahońnia u nas adwiečny abrad,
„Katora wianok paniasie dziaŭčyna,
„Trebaž sumlenna wybrać, nie na ŭhad!
„Woś, mileńkije, pamolimsia Bohu,
„Jon nam nia mylnu ukaže darohu".
Staréńki baby iz łaŭki pryŭstali,
Twaryć malitwu światuju pačali,
I — „Ach, moj Bože, wieru Tabie!
Ŭsiu nadzieju maju ŭ Tabie"
Cieła hramada hołasam zapieła;
Ščyra malitwa da nieba ŭzlacieła.

Jak światu pieśniu da kanca prapieli,
Baby na miesta znoŭ swaje zasieli;
I kuma Domna stała tak kazać:
„U našym siale małada Agatka,
„Choć kŭdy dzieŭka!—razumna i hładka,
„Woś maja rada: joj wianok addać“. —
„Nie, maja kumka! druhim kryŭdna budzie,
„Niemaš tut praŭdy u hetakam sudzie“.
Tak stara Joŭha Domnie pierabje,
„Ciž, što Agatka swajašna tabie,
„To ŭžo wianok joj majem prysudzić?
„Nia dosyć, kumka, pryhožaju być:
„Pryhožych, bačyš, u siale jość mnoha,
„Treba, kab dzieŭka znała bajaźń Boha,
„Kab znała soram, u česnaści žyła,
„Swajim tawarkam kryŭdy nie čyniła.
„A twaja, kumka, małada Agatka,
„Choč razhaworna, choć twarykam hładka,
„Dy jaje rozum nie pa wieku budzie,—
„Nie adno kiepstwa ab joj čuli ludzie:
„Nalicha žadna s chłapcámi hulać,
„Rawiejnic swajich lúbić abmaŭlać,
„Nie adnu kryŭdnu razniasła haworku
„Na druhich dziewak,—woś i na Tadorku
„Pákasny spletni ŭ zawiści nałhała;
„Biednaj sirotce sławu adabrała.
„Tadorka ž česna, prysiahnuć hatowa,
„Budź ja tak ščasna! budź ja tak zdarowa!
„Tadorce wiankom pawinna hramada
„Prybrać hałoŭku, taka maja rada!“
—„Brešeš, nie praŭda!“—Domna piarabje,
A złosna na licha! haławoj trasie,
Ruki saščamiła u dwa kułaki,
Dy ab dzieŭce rečy zawieła taki:

„Agatčynaj češci nia śmiej apsuždać
„Nu — praŭda, dzietki, — niečaha kazać,
„Chłopcy za dzieŭkaj lotajuć, baš, muchi
„Dy wina ž jaje, što krašniej dziawuchi
„U cełym siale pašukaj z łučynaj?
„Z adnoju tolka nia śmiełab dziaŭčynaj,
„Z adnoj Tadorkaj krasoju raŭniacca,
„Dy chtož joj winien? — nia trebaž zajmacca
„Ŭ dware s padwalnym, adnaho kachaci;
„Byŭ žanich Domka, na štož joj hulaci
„Z druhimi? — Dy, baš, toj panskaj maniery,
„A Domka mužyk, choć česny i ščery:
„Dumała abodwuch zatumanić łoŭka,
„Maŭlaŭ, at prybyli nie balić haloŭka.
„Šlachcic nia wożmieć, na Domku nalaže
„Dy jonže bačyŭ! — niechaj sam raskaže".
Jak, baš, złosna Domna končyła haworku,
Tak zaraz na Domku wypučyła wočy;
Zirnuŭ na Agatku chłapiec, na Tadorku,
Dyj tak spałóchaŭsia, što nie stała močy
Sławiečka skazaci, choć Domna mirhała,
Choć z boku Agatka palcam znak dawała.
A ŭ biednaj sirotki, pryhožaj Tadorki,
Is siniańkich wočak liliś ślozki horki;
Jana, baš, na dolu złu nie narekała,
Woś tolki malitwu cichońka šaptała,
Kab jaje niawinnaść Boh wykazaŭ jasna.
Kab Domka spaznaŭsia, što maŭwa nieščasna,
Katoraja serce jaho atčuryła
Ad wiernaj dziaŭčyny, plotkami zažyła.
Tut stara Hrypina rukoju machnuła,
Ŭsie kruhom zamoŭkli; swajak joj Akuła
Padyšoŭ da baby, — ta dziedu na wucha
Krychu pašaptała, — dyj, chitra starucha!

Padniałaś iz łaŭki,—ŭkruh wokam pahnała,
I takije rečy jomka kazać stała.
„Pasłuchajcie, dzietki, stareńkaj Hrypiny!
„Wiedamaž, što ŭsiaki sakretny nawiny
„Babie nie dziwota,—woś pawaražu,
„Chto z dzieŭčat winoŭna, praŭdu wam skažu.
„Pastaŭ tut, Aŭdolka, rešata nawieńka,
„Padaj mnie, Akuła, pieŭnia maładzieńka,
„Ahoń zatušycie, kaby ciomna stała“.
Woś tak i zrabili, jak baba skazała.
Ciomna u światlicy,—wykal, maŭlaŭ, woka,
Dziwa, dy i hodzia!—cichaść tam hłyboka;
Usie iz hramady u kučku sabraliś,
Až wółasy dybam sa strachu padnialiś,
Oj!.. trasucca chłopcy,—trasucca i dzieŭki!
A baba strašenny zawodzić prypieŭki,—
Dyj rešatam pieŭnia z wierchu prykrywaje,
Agatku, Tadorku k sabie pryzywaje.
„Hladzicie dzieŭčata!—kaby myśl biazbožna
„Ad was atstupiła,—chłusić tut nia možna,
„Tutačka nie žarty,—waražba strašenna!
„Katora z was budzie pačciwa, sumlenna,
„Niechaj śmieła ruki pad rešata sadzić,
„Niechaj pieŭnia zwierchu try razy pahładzić;
„Piawun siadzieć budzie spakojna i cicha:
„Katoraž nia česna, toj, dzietački, licha!
„Bo jak piawunčyka pahładzić rukami,
„Kryknie kakareku!—pačujecie sami,—
„Zapiaje dyj hodzie!—wiercie, maje dzietki!
„Waražboj takoju ja rečy nia het'ki
„Wykazała świetu. Nuž, dzietki, da dzieła!
„Pačynaj Agatka!—pierachryściś... śmieła!“
Agatce sa strachu mołatam zabiłaś
Niačystaje serce; dzieŭce i nia śniłaś,

Kaby złyje matni, tak pranyrna, cicha,
Zastaŭleny biednaj Tadorce na licha,
Wyšli strašnaj hadkaj ludziam na pakaz;
Dumaje: pastojcie! — abmanu ja was!
I miezinym palcam woś nie začapiła
Rešata, ni pieŭnia, — na bok atskačyła,
Dyj skazała babie: „Užo, maja zorka!“ —
„Dobra! — stoj pakojna; nu, ciapier Tadorka!
„Uzdychni da Boha, prystupaj da dzieła!“
Tak kaže Hrypina, i Tadorka śmieła
Biełyje ručonki pad rešata sadzić,
Piawunčyka trejčy pa kryllach pahładzić.
Až wółasy dybam stali caławieku,
Dziwa!.. piawun kryknuŭ hromka kakareku,
I zatrapiataŭsia—a wa!.. woś nawina!
Usie zakryčali: winoŭna dziaŭčyna!
Biednajaž sirotka, nieščasna Tadorka,
Na swaju złu dolu zapłakała horka!
A Agatka hubu kułakom zatkała.
Spatciška chachoče: babu ašukała!
„Cicha!“... Ahrypinin hołas adazwaŭsia,
I zamoŭkli razam, — usiak ispužaŭsia.
„Što zakryčaŭ piewień, nie wialika dziwa;
„Woś zaraz pakaže waražba ščaśliwa
„Tuju, što u češci, praŭdaju žywie.
„Patstupicie bližej, dzieŭčata, ka mnie!
„Katoraj z was ruki pamarany ŭ sažy,
„Ta paćciwa dzieŭka, tak hadańnie kaže.
„Skarej kab łučynaj chatu aświacili!“
Jak baba skazała, tak jany zrabili.
Dałóni Agatki, jak małako, biełу,
A jak smol Tadorki, sažaju bliščać:
Tut stara Hrypina, złosna, ŭ hołas cełу,
Na chitru dziaŭčynu uziała kryčać.

„Ha, šatanska plemia! — jazyk twoj źmiainyj
„Dosi ździekawaŭsia woś nad siracinaj.
„Brechać jamu hodzia! — Boh ciabie nakaže,
„Pryznajsia tut zaraz — ty, niačysty ŭraže!“
Agatka až mleje z wialikaj trywohi,
A paśla Hrypinie kinułasia ŭ nohi,
Dyj zahałasiła: „maje wy mileńki!
„Darujcież nieščasnaj, maje sielazieńki!
„Skažu usim praŭdu, chłusić wam nia budu,
„Tolkiž nie zawicie niabiesnaho sudu
„Na biednu hałoŭku: strašen mnie sud Božy!
„Woś jak było, bratki: ŭhledzieŭšy: pryhožy
„Domka na ihryščach s Tadorkaj tancuje,
„Kułakom, harełkaj kožen raz častuje,
„Dy z joj že zručyŭsia, zawidna mnie stała,
„A Domku ja sercam, ach! wielmi kachała.
„Dumaju u złości, jakby tut zrabić,
„Kaby at Tadorki dziaciuka adbić?
„A čort mnie s padwalnym, jak tut, nawiazaŭsia.
„Padwalnyž Tadorce nie raz naprykraŭsia.
„Nuž biehčy u browar, — nuž jamu chłusici,
„Što Tadorce nielha biez jaho i žyci,
„Što bytcem markotna, pawidaccab rada,
„Wiečarkom čekaci budzie woźla sada.
„Chłapiec ad rádaści krasien, jak žar, staŭ,
„Kiliškam harełki mianie častawaŭ.
„Tam swajo zrabiŭšy, pašla da Tadorki,
„I joj nachłusiła, što woźla aborki,
„Tutže kala sadu, wiačerniaj paroj,
„Domka čekać maje s piłnaju małwoj.
„A Domce nałhała: dzieŭka ciabie zwodzić,
„S padwalnym widacca sumierkam patchodzić.
„Prybiehła Tadorka, siudy, tudy hlanie,
„Až tut da dziaŭčyny padwalny prystanie,

„A choć, baš, za žarty z noh jaho zwaliła,
„Kułakom iz nosu lichu kroŭ puściła,
„Dy Domka pawieryŭ; ja radaść pačuła,
„Što pryhoža chłopca k sabie prychinuła.
„Pahanaho ž piwa ja jim nawaryła,
„Niawinnuju dzieŭku na česci zhubiła!“
Skončyła Agatka. Dziwicca hramada;
Hrypina śmiajecca: iz warażby rada;
A Domka niaśmieła k Tadorce patchodzić,
Ruki joj całuje, woč z jaje nia zwodzić.
Tak česć swaju winna Tadorka Hrypinie;
Usie prysudzili wianoček dziaŭčynie.

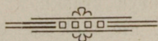
II.

DAŽYNKI.

Dy u Ščerach, pry darožce,
Prosta, suprociŭ dwara,
Maŭlaŭ, na kurynnaj nožce
Stajić chacinka mała;
Udawa tam pražywaje,
Krasačka tam raśćwietaje.
Akulinina to chata!
Była kaliści bahata,
Jak žyŭ mužyk joj Chwiador.
Woś nastali złyje hody,
Mor, hoład, ŭsiaki pryhody,
I haspadar joj pamior.
I adna ŭdawa zażyła,
Harawała, dyj tužyła,
Choć darahi mieła kład:
Boh daŭ joj dačkù Tadorku,

Wiasiółeńku, maŭlaŭ, zorku,
Prosta matčyn nienahlad!
Kroŭ z małakom—jaje ščočki,
Mółańniaju bliščać wočki,
Spatciška, baš, jak zirknie,
Serca mołatam zabjecca,
Hrudź połamiam abaljecca,
Nie spaznaješ sam siabie!
Janaž česna, pracawita,
Bywała, skočyć da świta,
U ruččy pamyje twar;
Pamolicca ščyra Bohu,
Kaby maci daŭ spamohu,
Biažyć dahledzić tawar.
Dy choć dolu ciažku, horku
Mieła, lubili Tadorku.
Chłopcy da dzieŭki smałoj!
Ci u dware, pry rabocie,
Ci u karčmie, pry achwocie,
Kožan lacieŭ k joj strałoj.
U dware byŭ chłopiec ładny,
Kuchar panski, widny, składny,
Domkaju zwali jaho.
Jon k sirotce prywiazaŭsia,
Dušoju, sercam addaŭsia,
Dyj nie pažaleŭ taho.
Bo i Tadorka kraśnieńka,
Dziaciuku była radzieńka;
Chapiŭ za serca chłapiec!
Dušoj jaho spadabała,
Woś i ručnikoŭ natkała,
Hatowiłaś pad wianiec.
Trebaž, u złuju hadzinu
Našu biednuju dziaŭčynu

Woś padwalny spadabaŭ:
A k Domce, jak kažuć hadki.
Serce złosnaje Agatki
Čort wiaroŭkaj nawiazaŭ.
Jany licha nawaryli,
Domku z miłaj razłučyli:
Agatki haworka zła
Chłopca ad dzieŭki adbiła;
Tadorka ślazmi zažyła,
Na jazyk ludziom pašła.
Boh pažaleŭ siraciny,
Jon waražboju Hrypiny
Złyje brechni ukaraŭ.
Woś, maŭlaŭ, taki sud Boski
Siracince uniaŭ ślozki,
Dziaciuka znoŭ k joj pryhnaŭ.



U dware Ščeroŭskim, sercam załacieńki,
Stajić na ganačku panič maładzieńki;
Na jim świtka čorna, šapačka rahata;
Rada haściom jaho pryhožeńka chata:
Dyj haściej nie mała, pa dwary hulajuć,
S panam wiesialeńkim žniejak spatykajuć.
A ŭ poli hramadka hołasam zawodzić;
K pankam woś jakaja piesieńka dachodzić.
„U nas siahodnia wajna była,
„Usio pole zwajawali,
„U kopački paskładali;
„Hdzie horačka,
„Tam kopačka,
„Hdzie łažočak,
„Tam stažočak“.



Jakojaž tam wojska, maŭlaŭ, tuča čorna,
S siała prosta sunie ŭ dwor šyrokim šlakam,
Rassypałaś pa ŭsioj darozie prastorna,
Na pieradzie staršy, dyj z bliskučym znakam?
Nia wojska to, dzietki, nia tuča niabiesna,
Panič siało cela sprasiŭ na dažynki,
Tož swaja družynka, tož hramadka česna:
Stary haspadary, stary haspadyńki.
A s pola dachodzić jakiś hołas dziŭny
Što raz bližej... bližej... sumny, pryunyŭny.
„Kaniec niŭce, kaniec!
„Uplaciom panu wianiec;
„Dy ŭžo žniwa u kanca,
„Nucież, dzieŭki, da wianca!
„Nucie da wianca!“
Dy štož tam takoje na dware mihaješ?
Ci śnieh prykryŭ kraski, al mak raśćwitaješ?
Nia śnieh to, nie mak to, maje wy miłeńki!
Heta iduć z niwy žniejki maładzieńki;
Ŭpieradzie hramady Tadoračka krasna
Z wiankom załacieńkim, jak zoračka jasna.
Zwonkim hałasočkam, maŭlaŭ, sławiejka,
Źwinić, woś až luba; z joju kožna žniejka:
Dzieŭki pamahalny pad ručki wiaduć,
A pačynalnički, kryj Boh, jak huduć!
„Zmiali pola miaciołkami,
„Idziom u dwor wiasiołkami;
„Wyjdzi, dobry naš panoček,
„Dy sustreč swaich žniajoček!
„Wykaci nam bočku miodu,
„Zban, druhi harełki,
„Myž žniejki, nie žaŭnierki,
„Harełkaju pakrapimsia,
„Miadkom prachaładzimsia.

„Tabie dabro spažywaci,
„Nam wiasioleńka hulaci!“

Tut mirhnuŭ pan ščodry dwornaj maładzicy;
Až lakaj Mikita wynies is światlicy,
Dy na siarébranaj tacy sa try syry,
Chleb, sol, rublawikoŭ bieleńkich čatyry;
Druhi słužka pański, što Ciahlikam zwaŭsia,
Pad ciažkim harełki wiadrom nahinaŭsia;
Dzieŭkaž što raz bližej da pana patchodzić,
Tonkim hałasočkam woś hetak zawodzić:

„Naš pan maładzieńki,
„Kudry jaho załacieńki,
„Pa ganačku chodzić,
„Chustačkaj mataje,
„Swaich žniejak witaje;
„A žniejki maładyje,
„U ich siarpy załatyje,
„K miesiačku žali,
„Siarpy zazublali“.

Woś užo pad gankam, schiliła hałoŭku,
I hetaku Panu skazała prymoŭku:

„Dobry wiečar, panoček!
„Źnimi z hałoŭki wianoček,
„Z zialonaha pola,
„Z jadranaho aŭsa.
„Daŭ Boh pažaci,
„Sudzi Bože spažyci
„U karyści, u radaści,
„U dobrym zdaroŭi.
„Sudzi, Bože, našamu panu
„Žonku charošuju,
„Swajmu domu haspadyniu,
„Nam dobruju paniu.

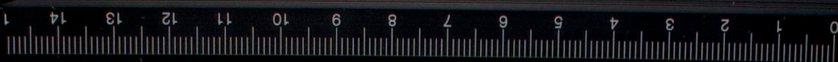
„Naš pan małady, koń jaho warany,
„Siadło zołatam wyšyta, brylantami wybita.
„Naš pan na kani wojska kuječ,
„Swajaho rycerstwa dakazuječ,
„Hawaré da słužki:
„Ułažyŭby ja sabali, nia jdzie łukáwie!
„Mnie sabalej brakuje.
„Pan swajaho rycerstwa nie stracić,
„Nam za wianok zapłacić,
„Choć čyrwony złoty
„Dla našej achwoty,
„Žytu na ŭradžaj,
„A panu na doŭhi wiek.
„Panu wianok,
„A nam harełki zbanok!“
Raspłakaŭsia pan dobry, rad, baš, pryhaworce,
Zniaŭ z hałoŭki wianoček, a kraśnaj Tadorce
Sunuŭ u biełu ručku až dwa karbawancy;
Rešta dla pamahalnic. Całuju čaredu,
Kab krychu pakrapiłaś, zaprasiŭ k abiedu,
A na paśla Astapu kazaŭ ihrać tancy.
Maładzieńkijež načynalnicy,
Pryhožeńkije pamahalnicy,
Jak harełki napilisia,
Tak za pieśni uzialisia.
„Wysok jawor, wysok,
„Nad usimi jawarami!
„A bahat naš pan, bahat,
„Nad usimi panami!
„U poli kapami,
„A ŭ humnie stahami;
„Ani ŭwajci, ani ŭjechać,
„Ni sakału ulacieć,
„Tolki panu pahladzieć“.

Až woś pajawiŭsia na šyroki stoł,
Całikom piačony, prebalšenny woł;
Dy bakiž jaho tłustaściu ablity,
Dy rohiž jaho zołatam abwity!
K jamu naznasili baranoŭ dziesiatak;
Chlebaž, syroŭ, blincoŭ, tučnych parasiatak
Mileńki, biaz liku! ješ, dyj apražysia!
Zdawol było ŭsiaho — choć raspiražysia!
A Ciahlik z Mikitaj pry bočkach stajali,
Piwam dy harełkaj ludziej častawali:
Bo ŭ dobraha pana wialiki dastatki,
Nie žaleje dabra dla swajoj hramadki.
Jak małady žniejki žywot pakrapili,
Takoj swajmu panu pieśniaj zazwanili:
„Dy zialon bor, zialon!
„Nad usimi barami!
„Dy sławion naš pan, sławion,
„Nad usimj panami!
„U našaha pana
„Kuná pa dwary ihraje,
„Sabalá wyzywaje:
„Sabalu, sabalu! pahulajem s taboju,
„Razwiesialim swajho pana:
„Kab Boh jamu daŭ paniu maładuju,
„I čeladku wiesiałuju!“
Končyŭsia pałudzień, daj Boh na ŭwieś wiek!
Jeŭ, piŭ, pakul zmoha, kožen caławiek,
Paśla ad hramady wojt k panu jawiŭsia,
Nizińka u nohi trejčy pakłaniŭsia,
Machnuŭ siudy, tudy šapkaj, kab maŭčali,
Dyj puściŭ swoj hołas, hdzie panki stajali.
„Niechaj bendzie pachwalony
„Jezus Chrystus, narodzony
„Z dziawicy Maryi,
„Pračystaj lilii!

„Dobry Boh dazwoliŭ nam dabro pażaci,
„Dobry pan dażynki zahadaŭ spraŭlaci,
„Nie żaleje chleba, harełki, ni soli,
„Piečenia, jadzenia, prynuki zdawoli;
„Sercam nas častuje, čym chata bahata!
„Za tož jamu wianok padniasli dzieŭčata,
„Wianok kałasisty, dyj z Božaho daru.
„Padziakujmaž piarwiej niabiesnu Macaru,
„A paśla i panu za jaho haščeńnia:
„Kab Boh jamu ssudziŭ bahataja mieńnia.
„Żonku, jak malinku, pryhożu, wiasiołu,
„Kab źwiaršyŭ hod hodam poŭnuju stadołu.
„Tak poŭnu, kab nielha warot začynici,
„Kab za hadkoŭ dziesiać dabra nie spažyci.
„Nucież, haspadary! ŭ čarki naliwajcie,
„Zdarowiejka pana duškom prypiwajcie;
„Wy, chłopcy, dzieŭčata, karahod wiadzicie,
„Pakul, maŭlaŭ, zmóha, achwotna skačycie!“
Tut Astap muzyka uciaŭ, baš, zza wucha:
Pašła ładam, dzietki, wiasioła krutucha:
Karahodam prawić s paničom Tadorka;
Paśla hulnuŭ z joju Naum Pryhaworka.
Panok wiesialeńki, razumny, kryj Boże!
Jaho u rozumie i pisar nia zmože,
A pisar naš, bratki, niečaha kazać!
U Chałopieničach učyŭsia čytać!
Wialika hałoŭka! maŭlaŭ siena stoh,
Dy pan zahnaŭ jaho u kazinny roh.
Jon i knižki piše, piesiańki spiewaje
Tak wumny, što ŭsiaki mužyk panimaje.
Kožan pan z dziaŭčynaj achwotna niasiecca!
Krutnia, dy i hodzia! pot rakoj lijecca.
Dasuham Tadorce Domka kułak sulić,
Abniaŭ tonki stanik, da serca prytulić,

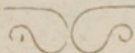
I pašli wiarciecca! noh, maŭlaŭ, nia čujuć;
A Ciahlik z Mikitaj ŭściaž wodkaj častujuć.
Da samaha świetu ščyra tam hulali,
Pili, pieśni pieli, na uboj plasali!
I ja, maje dzietki, na dažynkach byŭ,
Piwa, dyj harełki da syta papiŭ,
I pa baradzie ciakło,
Dy i ŭ rocie było,
Bo heta, bratki, praŭda, a nie kazka,
Takajaž była dažynkam razwiazka,
Što česna Tadorka ŭžo hora nie znała;
Z Domkam abwienčałaś, haspadyniaj stała;
Jany s panskaj łaski wiasella syhrali,
I maładym dzieŭki hetak zaśpiewali:
„Aj boram, boram, barawinoju,
„A chto tam jedzie wiačarynoju?
„Och jedzie, jedzie Domačka pjany,
„Oj atčyniź mnie, Tadorka pani!
„A ja nie pani, ja panienačka;
„Ja ŭ swajom domie haspadyniečka;
„Maja chacinka dacham pakryta,
„Maja spadnička zołatam šyta.
„Na dware doždžyk, a ŭ sieniach ślizka,
„Kłaniaŭsia Domka Tadorce nizka,
„A janaž jaho pažaławała,
„Ŭziaŭšy za ručki, pacaławała,
„Oj lublu, lublu miod saładzieńki,
„Lublu ja Domku, jon maładzieńki!“

K a n i e c.



KUPAŁŁA.

Apowieść.







Kupałła.

I.

Woś na niebie sonce za haru zachodzić
I cichuju nočku świetu predwieščaje,
A miesiačka bledny z za tuč wyhladaje,
Saławiejka ŭ lesie piesieńki razwodzić.
Haspadary s pola badziacca da chaty,
Honiać pred saboju woliki rahaty;
Pastuchi skacinku u siało zhaniajuć,
Dzieŭki joj wienkami rohi prybirajuć *).
U Łošyckam siale kryk, homan, achwota:
Jak u wulli pčoły, hudziać božy ludzie,
Aśli nie kiermaš tam zaŭtryšnim dniom budzie?
Ci jaka nachalna pryśpieła rabota?
Mo’a tam wiasiella, ci wialika świata?
A mo’a niadzielka nastanie bahata?
Nie kiermaš to, bratki, rabota dasužna,
Nie čutno wiasiella, niadzielka daloka;
Woś tam za karčmoju sabrałasia drużna
Małada hramadka; dziereŭca hłyboka

---

*) U tych miejscach Biełarusi, hdzie światkujuć jašče pradwiečnaje świata Kupałły, prybirajuć u kupalny dzień rahi skaciny wienkami, Paźniej hetymiž wienkami akurywajuć žywiołu, kab adahnać ad jaje chwaroby i uroki.

Pasiarod dalinki ŭ ziamlu ukapała,
Cełу stoh suchoha halla nanasiła,
Atopkami jaho kruhom abłažyła*),
Kaby pasustreci achwotaj Kupałła.
Zaŭtra Iwan światy, tak dabrodziej kaže.
Pakul na pałaci mužyčok prylaže,
Kaby pa rabocie krychu atpačyć:
Woś świacić Kupałła baćki nas učyli.
Uže na dalinie ahni razłažyli,
Trebaž tam z hramadaj, što daŭ Boh, spažyć.
„Piačyž haspadyńka bardziej parasiatka!
Pryniasiž is kleci piražok, dziciatka!
Nie zabudź, dačuška, landarcy addać
Šastak, dyj harełki nali poŭnu plachu;
Nazad pa darozie zabiažy pa swachu:
Treba, baš, z druhimi Kupałłu stračać.
Tak stareńki Apanas
Kazaŭ da swajoj hramadki,
A Kulina ŭ ładny čas
Spiakła parasio, aładki
Sa skawarady lacieci
Miham stali, a is kleci
Janka, małady dziaciuk,
Apanasaŭ to unuk,
Piražok strałoj prymčaŭ,
Dyj pamahać babie staŭ,
Maładzieńkajaž Agatka,
Jak malinka — krasna, hładka!
Wołas ščotkaj pryčasała,
Jarki kaśnik nawiazała,

---

*) Našy baćki-dziedy staptanyje łykawyje łapciki kidali na strechu, kab dobra prasochli. U dzień Kupałły imi raspaliwali kupalny ahoń.

Zialony garset uździeła,
Dyj u karčmu palacieła.—
Na darozie za haroj,
Utamiŭšysia niaboha,
Prystała — biełaj rukoj
Ciśnie hrudź: jakaś trywoha
Na dušy joj nalehaje,
Sinim wočkam ŭkruh stralaje. —
Woś ŭ arešniku, što tam nie daloka
Husta parastaje, list zašamataŭsia;
Uzdychnuła biedna dziaŭčyna hłyboka,
Až pryhožy dziaciuk attul pokazaŭsia:
Zialona siarmiažka, panskaho manieru,
Uhlam aksamity świeciać na kaŭnieru,
Siwieńki baranek šapku abnimaje,
Chustačka na šyi kraskami mihaje. —

Zirknuŭ siudy tudy dziaciuk sinim wokam,
Dyj poŭzkam, dyj moŭčkam jon lisim patskokam
Sunuŭ da Agatki; dzieŭka pakraśnieła,
Waram ablilasia, serca abamleła. —
„Syzieńka hałubka! — miłaja Agatka!
„Ty maja radnaja, maja nienahladka!
„Doŭhaž ty kazała na siabie čakaci,
„Ci baćka starožyŭ, aśli złaja maci?
„Ach dobry moj baćka!— kachanaja matka!
Jany nia piłnujuć swajaho dzieciatka;
Boh maja staroža, dyj dobryje ludzie;
Časta jany kažuć, što na strašnym sudzie
Dzieŭčat nierastropnych Boh wielmi karaje,
Tak i ksiondz Dabrodziej ludziej nawučaje“.

„Što tabie, ziaziulka‘ siahodnia pryśpieła?
Camuž twajo serca tak achaładzieła?

Sprykryłasiaž tabie maja miłaść ščera?
Ci admowiŭ ciabie Saŭka?— cham — psia wiera!“
— „Hrešna, paničyku, ździekawacca s Saŭki!
Jon biedny taskuje — wycier piečki, łaŭki
Łaziačy za mnoju — na ŭwieś świet hałosić,
Kab k wiancu z im stała, na kalenach prosić.
Kalib paničyka ja nie palubiła,
Z im byłab ščasliwa, z horab nia tužyła;
Trebaž! — złoj hadzinaj panič nawiazaŭsia,
U biednaje serce niewieś jak zakraŭsia.
Zabyła ja Saŭku, dyj zabyła Boha!
Na dušu, baš kamień, nalahła trywoha...
Panič mianie zhłumiš; baćki klaści stanuć:
Ad soramu nielha na świet budzie hlanuć.“

— „Ja ciabie zhłumiŭby!... lubić pierestaŭ!
Tabie maładzieńkaj dolu zawiazaŭ?
Nie! — hetak nie budzie — Boh majoj parukaj!
Jonby mianie wiečnaj ŭ žyćciu skaraŭ mukaj!..
Wiedaješ, ziaziulka, jak treba zrabić,
Kab nas złyje ludzie nia śmieli sudzić?
Idzi ty za Saŭku — stanieś maładzica!
My, jak ciapier lubim druh druha, lubici
Budziem wiek at serca, ščasna s saboj žyci!“
Jak pačuła dzieŭka hetaki nawuki,
Woś, maŭlaŭ asinka, usia zatrasłasia,
Uzdychnuła ciažka, załamała ruki,
Horkimi ślezami tutže zaliłasia,
Pośla smutnym wokam na dziaciuka hlanie,
Dyj hetaki reču kazać jamu stanie.
„Datahož niaščasnaj mnie užo pryšłosia,
Što takije bredni słuchać dawiałosia!..
Boh mianie karaje, što wietrena stała,
Pačciwaho serca čuracca pačała;

Panič tolki zwodziš, chočeš zabaŭlacca,
— A nie łaskaž budzie sa mnoj abwienčacca?“
„Što tabie, Agatka, siahodnia pryśpieła?
Ci ty upiłašia, ci ty adureła?
Kab šlachcic z mužyckaj dačkoj ažaniŭsia!
Jaž by mież swaimi tahdy nia užyŭsia:
Palcami by mianie usie wytykali,
Jak ad złoj sabaki, čuracca by stali!“ —
„A miannież nia buduć swai wyrekacca,
Baćki praklinaci, sasiedy čuracca
Što s paničom stanu u soramie žyci?...
Wam nia hrech mužyčku na češci zabici,
Bo mužyk nia hodny, nia Boskaja sprawa,
Usiak zdziekawacca nad im maje prawa!
Jaho, baš, nie maci, jak was paradziła,
Jak šlachcica jaho nia prymie mahiła! —
Dziakuj že, Paniču, za twajo kachanie;
Milejšyž mnie Saŭka u mužyckim stanie:
Jon pačciwym sercam wiek budzie lubić!“

Tak naša Agatka miłamu atkaže;
A choć ślozka hradam na twar pakaciłaś,
U połami serce mołatam zabiłaś,
Choć na dušy hora kamieniam nalaže,
Razumnaja dzieŭka pomnić bojaźń Boha,
Maŭlaŭ ad hadziuki, at swaho miłoha,
Puhliwaju łaniaj jana uciekaje;
Darma złosny pisar wiernaść prysiahaje,
Jana ŭže daloka,— hrudź ciśnie rukoju,
Serce abliłosia krywawaj taskoju.

II.

Na dalinie, za karčmoju,
Zbirajucca hramadoju
Ludzie s całaho siała;
Haspadary, maładzicy,
Chłopcy, krasnyje dziawicy;
Ŭsia družynka wiesiała!—
Kaścior halla nałažyli,
Atopkami patpalili;
Jarka połamia bliščyć;
Nia spodal dreŭca zialona,
Na muraŭcy pasadžona,
Ŭ karahod dziewak manić.
Haspadaryž, maładzicy
Pryniaśli stoł is światlicy,
Mież dzieraŭcam i ahniom
Pastawili dyj abmyli,
Abrusom biełym nakryli,
Jadoj zaniali kruhom.
Chimka kładzie chwuncik sała,
Nasta kaŭbasu prymčała,
A Kulina swoj zapas
Z druhimi achwotna stawić,
Plachu harełki dabawić—
Znaj, što bahat Apanas!—
Uboha Domna ŭ prypoli,
Bochan chleb, kromku soli,
Što zmože, daje na čeść
Wiekapomnaje Kupały;
Usiaki tam: stary, mały
Radby łakaciej nanieść.
Woś usio uže hatowa!
Jakajaž pryhoda nowa

Miešaje spažyć jadu?
Kahož tam jany čakajuč?
Kaho pieśniaj naklikajuć?
Pieśniaj u takom ładu:
„Sonca hrejeć,
„Kałoda prejeć;
„Sonca piačeć,
„Kałoda ciačeć“,—
Dalej dzieŭčat hruh nie mały,
Woźla dzieraŭca Kupały,
Ładam wiaduć karahod;
Woś rukami paplalisia,
Ščyra skakać uzialisia,
Rakoj iz ich ljecca pot.—

Tam druha dzieŭčat hramadka,
Mież imi naša Agatka,
Choć na ščočkach tuman sieŭ;
S Saŭkaju jana žartuje,
Kułakom nie raz častuje,
Až chłapiec pawiesialeŭ. —
A susiedki Akuliny,
Zhledzieŭšy žarty dziaŭćyny,
Nuž baćkam jej winšawać!
Sakatuchiž maładzieńki,
Družna ŭ hołas wiesialeńki,
Pačali tak prypiewać:
„Siahodnia u nas kupałła!—to—to—to!
„Sam Boh, ahoń raskładaŭ,—to—to—to!
„Usich światych k sabie zwaŭ,—to—to—to!
„Tolki niema Illi s Piatrom:—to—to—to!
„Pašoŭ Illa kala žyta.—to- to—to!
„Čyjo žyta charošaje?—to—to—to!
„Apanasa najlepšaje,—to—to—to!

„Panas budzie piwa waryć,—to—to—to!
„Harełku hnać,—to—to—to!
„Dočku zamuž addawać.—to—to—to!
Jakajaž tam nia wialika
Nowaja bradzie hramadka?
Heta Chalimon Naklika,
Pry jom swajakoŭ čaladka;
Wiaduć staroha pad ručki
Dwa maładzieńki praŭnučki,
Za jim syny pažyłyje,
Dalej ŭnučata małyje.
Ledź sunie nohi stareńki
Dziadok, jak hołub siwieńki.
Barada pa pojas bieła,
Twar ad wieku pasinieła,
Ŭsia zamierła u im kroŭ,
Sotniu promachaŭ hadkoŭ!
Jak uhledzieli staroha,
Ŭ dalinie baš trywoha!
Cešć udaryli čałom;
Hurmam dzieda spatykajuć,
Dyj pad kaścior prawažajuć;
Pasadzili za stałom.
Dziadok ukruh pakłaniŭsia,
Ważna sam pierachryściŭsia,
Božy dar pierachryściŭ:
Dyj iz hlinianoj talerki
Pryniaŭ kiališak harełki,
Da sasieda pierapiŭ.
Tut pačałasia achwota!
Woś jadzie pašła rabota!
Miham čarka ŭkruh lacić!
Hladź na stoł—jak niebywała!
I placha parožna stała.

Niečym zdaroŭja prapić!
Dieŭki naskara padjeli.
Pad kaścior uhruń lacieli,
Cieraz połamia skakać:
Nie adna na biełym ličku
Chapiła sińca; spadničku
Ledź ad połamia uniać.
Tam znoŭ dzieŭčata s chłapcami
Pamiešalisia rukami,
Woś družynka wiesiała!
Ukruh jołku astupiła,
Karahodam zamaniła,
I piesieńka zahuła!
„Cieraz horačku try ściežački,—Bože naš!
„Išli tudy try dziewački—Bože naš!
„Adna išła u zołacie, — Bože naš!
„Druhaja ŭ aksamicie, — Bože naš!
„Treciaja u rozumie; — Bože naš!
„Što ŭ zołacie, to Maksimawa — Bože naš!
„Što ŭ aksamicie, to Wasilkawa,—Bože naš!
„Što ŭ rozumi, to Janačkawa. — Bože naš!
„Ja zołata choć prypažyču,
„A konika choć prykuplu,
„A rozumu ani ŭciać, ani ŭziać!— Bože naš!
Jakže suzdrom utamiliś,
Dziedu ŭ pojas pakłaniliś,
Kab, baš, jazyk razwiazaŭ;
Biez usielakaj urazy,
Ab Kupale jon raskazy,
Jomkim hołasam pačaŭ.
Stary baradu pohładzić,
Ŭnučat pry sabie pasadzić,
Dyj u hołas kašlanie;
Usie kruh dzieda apsieli.

Woś, skazaŭby, aniamieli,
Jonže swoj raskaz imie.

III.

„Wučyŭ mianie baćka, ščaście, ci trywoha,
Usiakaje dzieła pačynać ad Boha!
I my, dzietki, piarwiej malitwu uładzim,
Paśla da starynnych raskazaŭ zasiadzim“.—
Tak dziadok naš kaže, na ŭnučat apiorsia,
Na syroj ziamielce kryžom raspaściorsia,
Pamaliŭsia ščyra, iz ziamli ŭstaŭ,
Sieŭ na swajo miejsca, dyj hetak pačaŭ.
„Daŭno! — dziesiać sotak budzie tamu let,
Baš nia byŭ tak chicier jašče biełý świet;
Ab Chrystowaj wiery ludzi nie čuwali,
Boh nia wieś jakich tam świątych paminali.
U wialikim carstwie, hdzie Litoŭska niwa,
Wolhierdawy syny kniažyli ščaśliwa.

. . . .

. . . .

Woś u Rudabiełcy wialika hramada [1])
Zbiehłasia ŭ bažnicu pahańskaha Łada [2]),
Dzień jaho świacici, jamu pamalicca,
Na ŭsio dabro ładu ad jaho dabicca.
Kab ładziŭ u kleci, abory, u poli,
Kab žanichom ładziŭ ščaśliwyje doli,
U pščolnaj achwocie, u zwiarynaj łoŭli,
U kaniach, skacincy damašniaj hadoŭli.

---

[1]) Rudabiełka — majontak pana Aleksandra Łappy u Babrujskim pawiecie.

[2]) Daŭniejšy pahański boh sławian. Światkawali jaho ŭ dzień Kupały.

Ahni Bohu Ładzie jarki zapalili,
Na achwiary jamu ŭsiaho naznasili,
Zakuryli ładan, ažny paciamnieła.
Molicca hramadka, jak kamu pryśpieła,
Naprawa muščyny, nalewa kabiety,
Šluć pahańsku Bohu światyje abiety...
Jakijež try dziewy? — nia dziewy — cud Božy!
Jak wišańki kraśny, jak kwietki pryhožy,
Uziaŭšyś za ručki u kaścioł uchodziać;
Maładyje chłopcy wačej z ich nia zwodziać:
Adna u załacie — heta Maksimawa,
Druha ŭ aksamicie — heta Wasilkawa,
Na trećciaj spadnička ad śniehu bialejša,
Pryhožeńkim ličkam, ad usich kraśniejša!
Choć uboha, zato rozumam bahata!
Woś małady Janka słaŭ da jaje swata.
Taja što ŭ załacie — to panskaja dočka,
Žanicha prydbała kniaziawa synočka;
Ta što ŭ aksamicie, choć nia tak zamožna,
Da ŭsio taki z najšła paniča wialmožna;
Trećcia Kaciarynka, dočka haspadara,
Darma što mužyčka — zhodna i dla Cara!
Usie pabralisia dniom ščaśliwym Łady,
Sprawili wiasiella dla całaj hramady,
Dyj i razyšlisia — stali haspadaryć. —
Woś kniaziawa žonka takoha nawaryć
Nie raz mužu piwa, tak nadakučaje,
Što jon swaju dolu časta praklinaje. —
A panskajaž žonka? — i ta nie świataja!
Jak mužyk is chaty, jana zaprašaje,
Dziaciukoŭ u choram, hałubić, častuje,
I mužawu pracu na licha marnuje.
Trećcia Janačkawa, što była uboha,
Pracawała ščyra u bojaźni Boha:

Pakornaja, cicha, dla mužyka wierna,
Biez dumy, biez žoŭci, a tak miłasierna!
Što—jak Boh daryŭ ich u humnie izbytkam,
U kleci zapasam, abory dabytkam—
Usiaki kusočak z biednymi dzieliła;
Nie adna tam maci joj błahasławiła,
Što, znajučy ziella, da ubohich chatak
Biehała achwotna, lačyła dzieciatak;
A hdzie čaraŭnica skacinku zhłumiła,
Ci rallu zaklała, małako daiła,
Jana—woś znácharka—usio admaŭlała,
Kruhom siabie ščaścia ludziam raskidała,
Tak što ŭsie światoju jaje prazywali,
Da samoj ziamielki pakłon addawali.
U čystacie, dzietki, wielmi miławałaś,
Da świeta u reččy zaŭsiody kupałaś,
Kožen dzień saročku biełu nadziewała.
Woś atkul pryšłasia świataja Kupała!
Bo, jak jana źmierła, usie harawali,
Dzień śmierci Kupały światam paminali.
Słuchajcie staroha: jaho hołas z nieba!
Hnacca za izbytkam, dzietački, nia treba!
Chwalić tolki Boha, ščyra pracawaci,
Lubić dobrych panoŭ—maŭlaŭ rodnych braci,
Woś wašaja dzieła! —A, dzieŭčata hładki,
Ušanujcia siwy wołas baćki, matki,
Žywicia u češci, a Boh miłasierny
Daść wam ščasnu dolu i dabytak wierny".
Ledź končyŭ dzied siwy, až sonieńka kraśna
Jarka zaihrała, na ziamli tak jasna
Ludziam zaświaciła, što kožan, wiasioły,
S sałodkaj dumoju pabroŭ da stadoły,
Patprataŭ skacinku, dyj wyhnaŭ na niwu;
Druhi šoŭ u pola ahladzieć ščaśliwu

ZboršČynu na šnury, što uže daśpieła;
Ŭ cześć światá Iwana pieśnia zahudzieła!..
Jakajaž tam para pry jołcy prystała?
To naša Agatka Saŭce prysiahała,
Što k wiancu z im pojdzie, što wiernaja budzie,
Što pisara złoha na wiek pozabudzie;
Boh čuŭ tu prysiahu razumnaj dzieŭčaci,
Błahasławiŭ z nieba, woś rodnaja maci.

WIERŠ

Nauma Pryhaworki

Na pryjezd da miesta Mienska Apolinaraho Kontskaho, Władysława Syrokomli i Stanisława Moniuški.

Zaświecili try hwiezdački ŭ paru nam ščaśliwu!
Zalacieli try sakały dyj na našu niwu!
Nia hwiezdačkiž to niabiesny, što jarka mihajuć,
Nia sakały, što šyroka bušujuć u poli;
A prybyli try dudary,— tak piajuć, ihrajuć,
Šzo anhieły nadziwicca nia ŭ sile zdawoli!

Adzin dudar z lackaj niwy [1]), tož bratniaja niwa!
Druhi z Witawaj usadźby, bytcam adnoj maci!
Hościkiž to darahieńki niečaha kazaci,
Siercem, dušoj ich prymajcie! tož milańki dziwa!!
A treci dudar mież nami uzros, jon nam bratka.
Jamu Mińskaja ziamielka rodnieńkaja matka.

[1]) Z Polščy.
[2]) Z Wilni.

Adzin smykam jak paciahnie pa swajoj skrypicy,
To sałodki bryznuć ślozy, maŭlaŭ is krynicy;
Duša žaram abaljecca, ad roskašy mleje,
Baš pa pracy čarka wodki žywot abahreje.

Druhi dudar jak zapiaje pad dudku swajaču,
Woś i dobry pan zapłače — i ja z im zapłaču:
Iz hub sypieć jon sławiečka, jak kraski pryhožy,
Rubić piarcom, jak taparcom, praŭdaj na świet Božy.
Čamuž huduć jaho pieśni bytcem saławiejki?
Bo usie pad swojsku dudku, ŭsie z rodnaj ziamiejki!

Treci dudar jak zahudzie piesiańki radnieńki,
Biady, dyj hora zabudzieš, stanieš wiesialeńki!
A tak dumki pryunyŭny soładka śpiewaje,
Što za sierca, baš kleščami, dzietački chapaje!

Złosna wam syny zamorski, zawidna paniata,
Što sławianskaja ziamielka u rozum bohata;
Wyb chacieli ŭsie rozumy i swai i našy,
Maŭlaŭ sarańča na niwie, pajeści u kašy, —
Nia daždańniaž mudrahieli! — i našaja niwa,
Wialikimi dudarami uzdawal ščaśliwa!
Bijciaž całom trom sakałom chłapcy, maładzicy!
Hetaž kwietki s swojskaj wietki, sławianskaj ziamicy!!

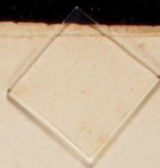
25 Kastryčnika (aktobra) 1856 hodu.

Spis.













Apryč hetaha ŭsiaho možna wypisywać at Firmy:

Бѣлоруссы А. Новины 10 кап. Словарь бѣлорусскаго нарѣчія Носовича 3 р.; Программа для собиранія особенностей бѣлорусской рѣчи Карскаго 25 кап.; Государственное хозяйство В. Княжества Литовскаго. Довн.-Запольскаго. 4 руб.; Очерки по организаціи западно-русскаго крестьянства въ XVI в. Довн.-Запольскаго 3 р. 50 к.; Западно-русскіе переводы псалтыри въ XV—XVIII вв. изслѣдованія Карскаго 3 р.; документы Московскаго Архива М-ва Юстиціи (найбольш беларускіе) 3 руб.; Страница изъ исторіи крѣпостного права въ XVIII—XIX вв. Довн.-Запольскаго 20 к.; Матеріалы для изученія языка и быта русскаго населенія Сѣверо-Западнаго края, собранные П. Шейномъ: т. I, бытовая и семейная жизнь бѣлорусса въ обрядахъ и пѣсняхъ: ч. 1-я—3 р., ч. 2-я —2 р.; т. II, сказки, анекдоты, легенды, пословицы, проклятія, заговоры и проч. 3 р.; т. III, описаніе жилища, одежды, игръ, колдовства, знахарства и т. п. 3 р.; Верхнее Поднѣпровье и Бѣлоруссія, съ 11 политипаж., 37 діагр., съ 11 картами, составили П. Семеновъ, Довн.-Запольскій и др. (IX томъ геогр. описанія Россіи) — 3 р. 75 к., въ переплетѣ 4 р. и 4 р. 75 к.

Pačtowyje biełaruskije pisulki roznych hatunkoŭ pa 5 kap. i druh.

Wydańnia Supołki naznačeny zoračkaj —*.

Adresy knihareń, što pradajuć biełaruskije wydańnia:

Wilnia. W. Makoŭski. J. Zawadzki, M. Piaseckaja-Šlapelis i redakcia «Naša Niwa».

Mińsk. W. Makoŭski, W. Frenkiel i W. Frumkin.

Witebsk. Kołowrat-Čerwinskaja.

Hrodna. S. Šantyroŭna, Sabornaja 23.

Mohiloŭ hub. J. H. Syrkin.

Homiel. J. H. Syrkin.

Pieciarburh. Polskaja kniharnia, Władzimierski 13.

Waršawa. G. Centeršwer, Maršałkoŭskaja wul.

Słonim. Kniharnia polskaja.

Kijeŭ. «Literaturny-Naukowy Wistnik», Władzimierskaja 28 i Ukrainskaja kniharnia—Bezakijewskaja 8.

Drukarnia K. Pientkoŭskaho, W. Padjaczeskaja № 22.